

# MŁODY POLAK

Pismo periodyczne Katolickiego Stowarzysz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata od 1 egz. 1 zł. od 5 egz. 90 groszy, od 10 egz. 80 groszy, rocznie.

Redakcja i Administracja: Tarnów, Focha 16 Telefon 301.

Konto czekowe PKO. Kraków  
Nr. 401 068

Biblioteka Jagiellońska



1002086498

## Nasz zdobywczy pochód...

*Dzień Nowego Roku daje nam zawsze pobudkę do głębszych myśli, każe zestawiać i porównywać, każe liczyć się z sumieniem, każe cieszyć się lub też smucić. Ten dzień nie przechodzi, nikomu prawie, niespostrzeżenie. I my też co roku czynimy rozmaite rozważania. Czynimy je jako pojedynczy ludzie, czynimy je jako organizacja. Liczymy nasze powodzenia i niepowodzenia, cieszymy się z owoców naszych wysiłków, albo żalujemy naszych zaniedbań. Wszystko to zależy od tego, jakeśmy w zeszłym roku pracowali.*

*Każdy Oddział czyni przegląd swej pracy, ujmuje ją w cyfry, pisze sprawozdanie. Nie wszystko jednak da się ująć w sprawozdanie. Nie dadzą się tam przedstawić nasze wewnętrzne zmagania z samym sobą, a one takie cenne przed Bogiem, nie dadzą się ująć w cyfry nasze czyny apostołskie, nie da się przedstawić w cyfrach, ani inaczej, o ile dzięki naszej pracy podniosło się kulturalnie, religijnie, moralnie nasze środowisko. To wszystko nie da się ująć w liczby, nie da przedstawić w sprawozdaniu, ale niemniej, jeżeli dzielnie pracujemy, czujemy, że to jest i mamy w sercu głębokie zadowolenie z naszej pracy.*

*Minął znów w naszej organizacyjnej pracy rok. Już osiemnasty... W naszym zdobywczym pochodzie zrobiliśmy znów jeden krok więcej.*

*Naszym rozważaniom noworocznym dałem tytuł „Zdobyczy pochód“, bo chyba niema lepszej nazwy na naszą pracę. Wśród coraz to nowych trudności, zwyciężając niechęć i niezrozumienie samej młodzieży, walcząc z trudnościami zewnętrznymi, idziemy i zdobywamy polską młodzież dla naszej sprawy, dla naszych ideałów. Mobilizujemy wielką armję Chrystusa-Króla, wyrabiamy i ćwiczymy Mu zdolnych i dzielnych rycerzy.*

*Nasz zdobywczy pochód nie może w Nowym Roku stanąć, nie może tempa zwolnić! Tyle jeszcze mamy do przebycia, tyle jeszcze mamy zdobyć!*

*Wokoło nas setki i tysiące młodzieży nie rozumiejącej dobrze życia i jego wielkich wymagań, tyle młodzieży, która się marnuje, która bez pomocy naszej organizacji nie zdoła dobrze spełnić swych zadań życiowych, a może co najważniejsze nie potrafi duszy swojej zbawić.*

*Cóż my na to?*

*Czy przejdziemy zasklepiając się w naszych małych oddziałach, bawiąc się bez troski w naszych ogniskach? Czy wystarczy nam to, że sami znaleźliśmy podporę i drogowskaz w K. S. M.?*

*To nie byłby zwycięski pochód! To byłaby nasza klęska! To byłoby zaprzecanie naszych wielkich i świętych celów dla własnej wygody i samolubstwa!*

*Pochód armji K. S. M. musi być zwycięski, to znaczy: wszędzie mamy zdobywać i mobilizować nowych członków. Każdemu powinno na tem zależeć.*



*Pochód armji K. S. M. musi być zwycięski, to znaczy, że każdy druh, wszędzie głosi i szerzy nasze zasady życiowe, przykładem swego życia po-ciąga za sobą i zdobywa innych.*

*Trzeba ze wstydem przyznać, że są w naszej armji żołnierze niegodni tego imienia, ci co druhami są tylko na zebraniu, ci którzy nie tylko nie zdobywają, nie tylko nie szerzą wokół siebie zasad K. S. M., ale kryją się z tem i obojętnością, a może i złym przykładem opóźniają nasz zdobywczy pochód i utrudniają.*

*Tych musimy się pozbyć i im prędzej to nastąpi tem lepiej.*

*Ale z dumą możemy powiedzieć, że większość nas to prawdziwi zdobywcy i prawdziwi apostołowie. Ich to wysiłkom zawdzięczamy nasze dotychczasowe powodzenia, ich pracy ofiarnej, nasze postępy.*

*I cieszyć się należy, że zastępy tych prawdziwych apostołów i zdobywców rosną i potężnieją. Nasza praca legoroczna pójdzie w tym kierunku. by tych druhów było jaknajwięcej.*

*Nasz pochód zdobywczy wkracza w dziewiętnasty rok pracy. Nie zatrzyma się już nigdy! Będzie rósł, potężniał! Żywiłowo porwie za sobą wszystko co tylko napotka. Przełamie wszelkie przeszkody i zapory!*

**Żwyciąży!**

## NAPRAWIAMY FUNDAMENTY.

(Co mamy zrobić, celem naprawy dzisiejszych stosunków?)

Nie trzeba nikogo przekonywać o tem, że czasy dzisiejsze są wyjątkowo ciężkie. Tak często słyszy się obecnie narzekania, tak często widzi się nędzę ludzką, tak każdy z nas przeżywa osobiście rozmaite niedostatki, że niema chyba dziś rzeczy oczywistszej, jak to, że jest źle. Nic też dziwnego, że w tych ciężkich czasach mówi się dużo o obowiązku współpracy wszystkich, celem naprawy tego stanu. I słusznie, gdyż tylko wtedy uda się usunąć niedomagania życia współczesnego, gdy wszyscy zrozumią dobrze jego przyczyny, gdy wszyscy z całym zapałem zabiorą się do ich usunięcia.

W tym wysiłku nie może braknąć i nas młodych katolików, zorganizowanych w K. S. M. M. Owszem trzeba, byśmy wszyscy zrozumieli jasno, że nasze zadania i obowiązki w tej wielkiej pracy są prawie że najważniejsze, bo podstawowe.

Ojciec św. Pius XI. w swej Encyklice o odnowieniu ustroju społecznego „Quadragesimo anno” wskazuje jako na najważniejsze i ostateczne źródło dzisiejszego stanu gospodarczego oddalenie się społeczeństw od zasad ewangelicznych. Powtarza On za Leonem XIII., że „jeśli społeczeństwo dzisiejsze ma być ulecone, to stanie się to tylko przez odnowienie życia chrześcijańskiego i instytucji chrześcijaństwa”.

Bez tego nie uda się praca nad odnowie-

niem ustroju społecznego i przebudowa gospodarcza.

„Pilniejsze i głębsze zbadanie sprawy doprowadza nas do wniosku, że przed tem upragnionem odnowieniem ustroju społecznego dokonać się musi odnowienie ducha chrześcijańskiego, z którym zerwało wielu ludzi, działających na terenie gospodarczym”.

„Bez tego daremne będą wszystkie wysiłki, a gmach ustroju wznoszony będzie na piasku lotnym, nie na skale”.

„Wszystkie umysły pochłania dziś myśl o współczesnych wstrząśnieniach, klęskach i katastrofach. Cóż jednak znaczą one, wzięte razem, wobec duchowego spustoszenia, jeśli spojrzymy na te rzeczy — jak powinniśmy — chrześcijańskimi oczyma“? <sup>1)</sup>

Kiedy pytamy, jakie nasze zadania wobec dzisiejszego stanu ludzkości, a naszego społeczeństwa w szczególności, to przytoczone wyżej wyjątki z encykliki Papieża Piusa XI. winny być najlepszą odpowiedzią. Rola nas członków KSMM. w tej całej sprawie jest ogromnie doniosła.

Najważniejszą przyczyną zła jest oddalenie się ludzi w życiu prywatnem i publicznem od zasad, które ogłosił światu Zbawiciel, od zasad ewangelicznych.

Tylko według zasad Bożych można urządzić sobie życie rozumnie i szczęśliwie.

<sup>1)</sup> Quadragesimo anno.



Jeżeli się te zasady wywraca i lekceważy, musi przyjść do katastrofy i nieszczęścia. Ludzie współcześni zlekceważyli zasady, ogłoszone przez ewangelję. Na miejsce tych zasad powymyślali sobie inne, w ich mniemaniu mądrzejsze i lepsze. Doświadczenie wykazuje, jaki fatalny błąd popełnili.

Im prędzej spostrzeże ludzkość swój błąd, im wcześniej go uzna, im prędzej zawróci z błędnej drogi, na którą zaszła, tem lepiej dla niej, tem wcześniej wróca lepsze dla niej czasy.

Cała Akcja Katolicka wyznaczyła sobie za cel przywrócić w życiu człowieka zasady ewangeliczne i całe życie ludzkie prywatne i publiczne urządzić w myśl tych zasad. Ona ma, zamiast lotnego piasku, dać gmachowi gospodarki ludzkiej silny i niewzruszony fundament, bez którego ciągle się wszystko chwieje i załamuje.

I stąd tak wielkie i odpowiedzialne jest nasze stanowisko w dziele odrodzenia gospodarczego świata i naszej Ojczyzny.

Choćbyśmy w sprawach ściśle gospodarczych nic nie zrobili, to jednak spełniając główne

wne cele naszej organizacji, wychowując religijnych, kierujących się w życiu zasadami ewangelicznemi ludzi, spełniamy w życiu gospodarczem społeczeństwa najważniejszą rolę.

Kiedy wychowamy społeczeństwu dzielnych i wysoko pod względem moralnym stojących ludzi, to o resztę możemy być spokojni, oni tę resztę potrafią sami zrobić.

Wszystkie dotychczasowe wysiłki nad poprawą dzisiejszych stosunków rozбивały się najczęściej o brak takich ludzi. Najpiękniejsze dzieła i organizacje rozбивały się bez nich.

Pamiętajmy o tem, gdy się śmieją z nas, że my nic nie wnosimy w życie doczesne Ojczyzny, gdy nas chcą wciągnąć za bardzo wrzeczy zewnętrzne. Owszem, róbmy wszystko, co możemy, ale ta praca jest najważniejsza i podstawowa i tej pracy nikt inny za nas nie wykona.

Im prędzej i lepiej to zrobić potrafimy, tem prędzej ujrzymy lepsze jutro i tem lepsze będą i silniejsze jego podstawy.

My róbmy swoje. A „niech każdy czyni, co każe duch Boży, a całość sama się złoży“.

---

## DZIAŁ GOSPODARCZY.

### 1. O pochodzeniu buraka słów kilka.

Powszechnie dziś znany i uprawiany burak pastewny czy cukrowy był w swojej pierwotnej ojczyźnie prawie że niepodobny do dzisiejszego. Pierwotną jego ojczyzną to wybrzeże Morza Śródziemnego.

Burak ówczesny, dziko rosnący, był uważany raczej za chwast, bez żadnej użyteczności. Jego pierwotny korzeń był grubości dzisiejszej pietruszki. Był on w tych czasach rośliną jednoroczną, w przeciwieństwie do obecnie uprawianego buraka kulturalnego.

Dziko rosnącą rośliną buraka zainteresowała się dopiero wiedza rolnicza w okresie wojen napoleońskich z początkiem XIX. wieku. Bezpośrednim czynnikiem, który zmusił uczonych przyrodników do zajęcia się dotąd nieznaną rośliną, była blokada morska, jaką zastosował Napoleon I., cesarz Francuzów, wobec żeglarskich państw, a głównie Anglii. Przy tej blokadzie chodziło o niedopuszczenie towarów zamorskich na kontynent Europy, szczególnie narodów, które były w wojnie z Napoleonem. Jednym z najważniejszych towarów przywożonych z za morza, była trzcina cukrowa, z której fabrykowano cukier.

Chcąc zastąpić tak niezbędną trzcinę cu-

krową przy fabrykacji cukru, zaczęto się rozglądać wśród szlachetnych i dziko rosnących roślin, któreby posiadały w swym składzie organicznym cukier. Nie uszedł więc uwagi i burak dziko rosnący. Podczas pierwszych badań chemicznych wykazał on około 5% cukru, prawie tyle, co dziś posiada przeciętny burak pastewny. To spowodowało zajęcie się tą rośliną.

Dopiero po kilku latach starannej pielęgnacji, a głównie selekcji, otrzymywano coraz to wyższy procent cukru w burakach. Dalsze lata pracy około tej rośliny przyniosły wspaniałe wyniki, bo wychodowano specjalną odmianę buraka cukrowego, którego zawartość cukru dochodzi dziś 24%, czyli do jednej czwartej zawartości buraka tej odmiany. Przy takiej zawartości cukru w buraku, zbędną okazała się już indyjska, czy amerykańska trzcina cukrowa.

Oprócz uzyskanego buraka cukrowego, otrzymało rolnictwo i buraka pastewnego, który w racjonalnej hodowli bydląt stał się paszą podstawową, głównie w okresie zimy. Wielka tylko szkoda dla naszych małych rolnych gospodarstw, że jest on jeszcze mało doceniany i w małej ilości uprawiany. Tu leży ważne za-



danie do spełnienia przez gromady młodzieży na wsi, zorganizowanej w KSMM. i pracującej w zespołach przysposobienia rolniczego.

## 2) Pasza bytowa i produkcyjna w żywieniu zwierząt.

Przy racjonalnem żywieniu wszystkich zwierząt w gospodarstwie rolnem trzeba rozróżnić paszę bytową i produkcyjną. Na paszę bytową oblicza się taką ilość paszy zadanej zwierzęciu, jaka jest mu potrzebna do utrzymania go przy życiu, oraz zapewnienia mu normalnego i zdrowego wyglądu. Chcąc obliczyć taką paszę dla posiadanego inwentarza w gospodarstwie, trzeba przyjąć pewne jednostki praktyczne, które ułatwią to zadanie. Normalnie w praktyce jedna i druga pasza bywa zadawana na oko.

Ażeby tę rzecz przeprowadzić, trzeba przyjąć następujące jednostki: 1) Za jednostkę pokarmową przyjęto w praktyce 1 kg. jęczmienia, lub odpowiednią ilość paszy innej o tej samej wartości odżywczej. 2) Wagę zwierzęcia przy obliczeniu tej paszy na dobę.

Mając na uwadze powyższe dane, praktycznie oblicza się paszę bytową w ten sposób, że na każde 150 kg. żywej wagi zwierzęcia daje się jednostkę pokarmową, tj. 1 kg. jęczmienia, lub równowartość innych pasz. Obliczenie stosuje się w normalnych warunkach, bo gdy zwierzęta są mniejsze, młodsze, żyją w niższej temperaturze otoczenia, wtedy winny otrzymać więcej i to 1 jednostkę na 100 kg. żywej wagi.

Drugim ważnym czynnikiem w hodowli — to pasza produkcyjna. Te znów trzeba podzielić na kierunki produkcji. Należą tu: przyrost zwierząt młodych, opas, wytwarzanie mleka i siła pociągowa.

Każde z tych zagadnień wymaga osobnego i bszernego omówienia. W obecnych warunkach naszych najwięcej jest zainteresowanych produkcją mleka, ponieważ w każdym gospodarstwie mniejsza lub większa ilość mleka być musi.

Najpierw trzeba zwrócić uwagę na sam skład chemiczny mleka, a zarazem i na pasze, którymi żywimy zwierzęta, czy te składniki w paszach otrzymują. Przeciętny skład chemiczny mleka wynosi: 3.2% ciał białkowych, 3.5% tłuszczu, 4.8% cukru mlecznego i 0.75% związków mineralnych. Reszta składu mleka to woda, ale jest ona przeważnie pochodzenia roślinnego.

Ponieważ tej wody jest najwięcej, przeto

jej również trzeba zwierzęciu dostarczyć w odpowiedniej ilości. Jednakże choćby hodowca całeni wiadrami nosił wodę źródłaną do picia krowom, tem mleczności nie podniesie.

Zatem przy układaniu pasz dla krów dojnych, trzeba mieć koniecznie na uwadze pasze soczyste i suche treściwe, które znowu zawierają wyżej podane składniki, zawarte w mleku.

Z tych znowu bodaj że najważniejszymi będą składniki białkowe. Jeżeli tych będzie w paszy za mało, to zwierzę będzie go dobierać z własnego organizmu, a tem samem będzie coraz gorzej wyglądać. Stan ten najlepiej się widzi na wiosnę, gdy po wypędzeniu bydła na pastwisko krowy wyglądają jak straszdyła. Jeżeli w paszy uwzględnili się konieczną dawkę białka, to i inne potrzebne składniki znajdują się w odpowiedniej ilości.

Ażeby obliczyć potrzebną ilość białka w paszy, trzeba wziąć pod uwagę ilość mleka, które daje krowa. Jak wykazują doświadczenia, na litr mleka trzeba dać krowie 45 gramów białka strawnego, oprócz paszy bytowej.

Dla przykładu i praktycznego ujęcia podajemy wzór układu pasz dla przeciętnej krowy w gospodarstwie o wadze 450—500 kg. żywej wagi i przy wydajności osiem litrów mleka dziennie.

**Norma taka wyglądałaby na dobę następująco:**

14 kg. buraków past.	zawiera białka	56 g. — jedn. pokarm	1.5
4 " konieczyny	" "	220 g. — " "	2.4
8 " słomy owsianej	" "	80 g. — " "	2.-
2 " otrąb pszennych	" "	192 g. — " "	1.7
<hr/>			
Razem białka			548 g. — jedn. pokarm. 7.6

Po zastosowaniu takiej dawki pasz, krowa będzie mogła dawać odpowiednią ilość mleka, a przytem będzie ładnie wyglądać. Ponadto trzeba jeszcze uwzględnić dla powyższej sztuki paszę bytową. Pasza ta winna być tak dobrana, by w niej znajdowało się około 250 gramów białka strawnego. Trzeba również pamiętać, że najlepsze wyniki w żywieniu otrzymuje się wtedy, gdy zadawane pasze są w postaci mieszanek.

Dalsze zagadnienia pasz produkcyjnych, jak: wzrost młodych zwierząt, opas, siła pociągowa — podajemy jako tematy na bieżący okres zimowy do przerobienia w tych Oddziałach KSMM., gdzie one znajdują zainteresowanie wśród członków. Materiał do tego można znaleźć w podręczniku: „Hodowla zwierząt domowych“ prof. Moczarskiego, który się znajduje w wielu bibliotekach KSMM.

J. Z.



## NOWY PROGRAM PRACY.

Rok 1935 upłynął w Katolickim Związku Młodzieży pod hasłem pracy nad programem pracy. Jak druhom wiadomo, celem dokładnego omówienia tej ważnej sprawy, odbywały się specjalne konferencje programowe, w których brali udział przedstawiciele wszystkich Stowarzyszeń diecezjalnych.

Prace nad ostatecznem wykończeniem programu prowadzi teraz Związek bardzo intensywnie i jak podawał niedawno „Kierownik“, w niedługim już czasie wszyscy dowiedzą się, jak będzie wyglądał ten nowy program.

Najważniejszą rzeczą, która już jest zdecydowana, jest wprowadzenie do naszej organizacji stopni, które będą nadawane druhom w miarę, jak będą przerabiać program i poddawać się próbom.

Zasadniczo ma tych stopni być trzy i dodatkowy stopień kandydacki.

Co będzie treścią tych stopni i ile trzeba będzie pracy włożyć, by dany stopień osiągnąć, dowiedzą się druhowie z pism organizacyjnych i specjalnych wydawnictw, które przygotowuje Związek.

Wiele także będzie się mówić o tych sprawach na tegorocznych odprawach dla Kierowników.

Nasze Stowarzyszenie chce pracę nad realizacją nowych programów ująć jak najracjonalniej i jak najbardziej od podstaw. Dlatego zanim jeszcze wyjdą ogłoszone drukiem programy, chcemy wszystko przygotować, by nie zwlekać i nie odciągać pracy na później.

Najważniejszą komórką, w której będzie się realizował nowy program, będzie zastęp i dlatego tę komórkę organizacyjną trzeba będzie teraz stworzyć tam, gdzie jej jeszcze nie było,

a wszędzie otoczyć szczególniejszą opieką. By wprowadzić w ruch pracę nad zdobywaniem stopni i jak najbardziej samodzielnie je zdobywać, urządzimy kilka kursów dłuższych, coś w rodzaju tygodni katolicko-społecznych, na których przeszkoli się druhów fachowo do pracy nad innemi i z innemi.

Wprowadzenie w życie nowego programu będzie w naszej organizacji naprawdę historyczną chwilą.

Wtedy, kiedy będziemy mieć druhów przeszkolonych i przeegzaminowanych, będzie można samodzielnie prowadzić pracę w KSMM., bo druhowie starsi zajmą się szkoleniem młodszych.

Oczekiwane tak długo z utęsknieniem programy ukażą się wkrótce. Od nas zależeć będzie, w jaki sposób ziszczą się nadzieje do nich przywiązane. Przy opracowywaniu programu zużytkowano wszystkie doświadczenia organizacji polskich i zagranicznych, nietylko katolickich, ale i niekatolickich. Można się więc spodziewać, że program będzie życiowy i praktyczny. Najtrudniej będzie uczynić początek, ale na ten trud musimy się wszyscy zdecydować. Winniśmy się cieszyć, że nam właśnie w udziale przypada spełnienie tej ważnej pracy, że na naszych barkach spocznie ten wielki i napewne obfity w skutki trud.

Wokół nas słabną i rozpadają się rozmaite organizacje młodzieży. Nasza stoi niewzruszenie. Jeżeli w takiej sytuacji nasza organizacja wykaże więcej jak inne ruchliwości, jeżeli wprowadzi w życie z całym zapałem nowy program, można być spokojnym, że czeka ją przyszłość jak najlepsza.

Zbierajmy siły i przygotowujmy się na ten wielki i ważny wysiłek!

---

## CZCIJ OJCA I MATKĘ.

Mała celka więzienna na najostrzejszym oddziale, izolacyjnym...

Zbliża się wieczór i ostatnie promienie zimowego słońca wpadają przez zakratowane okno do celi, złocąc proste meble i twarze ludzkie... Jedyny mieszkaniec celi, młody, przystojny, dwudziestosiemioletni młodzieniec, rozmawia z księdzem kapłanem... Czuje się bardzo rozstrojony, zdenerwowany — nie może się opanować. Od dłuższego czasu robi ciągle awantury dozorcóm i współwięźnióm i za to został na kilka miesięcy odosobniony.

To potęguje jeszcze zdenerwowanie i depresję, doprowadza go do ostatecznej rozpacz.

Ksiądz kapłan, który poraz pierwszy rozmawia z przydzielonym do tego więzienia młodzieńcem, stara się go uspokoić i przedstawia wszystkie możliwe racje, by go do tego doprowadzić. Więzień patrzy w jego twarz, słucha słów i widać, że chciałby się zastosować do jego rad, ale sam nie wierzy, że mu się to uda.

Wreszcie z ust kapłana wyrzywa się jakby przypadkowo pytanie:



— Jakże długo jeszcze tu mieszkać będziesz?

Słowa te sprawiają skutek nieoczekiwany. Twarz więźnia kurczy się i zaczyna drgać, kolor jej mieni się kilkakrotnie, ręce podnoszą się i zakrywają twarz. Więzień wybucha spazmatycznym płaczem i urywając przy każdym słowie, wypowiada z największą rozpaczą:

— Ja z więzienia nie wyjdę nigdy!

Na chwilę zapanowało głuche milczenie, przerywane tłumionymi szlochami. Ksiądz wobec takiego bólu i rozpaczyny stał się bezradny. Po chwili zapytał:

— Jak się to stało, że ty chłopiec dwudziestosiemioletni, a siedzisz już w więzieniu lat pięć? Jak się to stało, że jako dwudziestodwuletni chłopiec otrzymałeś taki wyrok?

— To wszystko głupota młodości! O gdybym ja dziś mógł wrócić na świat i zacząć życie na nowo, tobym już wiedział jak żyć. Ale nie wrócę — wszystko przepadło, zmarnowałem życie!

— Ciekawym, jak się to stało?

— Wszystko przez to, że nie słuchałem rodziców! Kiedy doszedłem do lat dwudziestu, zacząłem się bawić, opanował mnie jakiś szalony pęd do zabawy, któremu nie mogłem się przeciwstawić. Miałem kilku kolegów, którzy mnie wciągali w rozmaite nieodpowiednie miejsca i podniecali we mnie ten pęd do zabawy, któremu nie mogłem się oprzeć. Ojciec był majątny i uczciwy. Jak mógł, przeciwstawił się temu, ale koledzy wyśmiewali się ze mnie, że się liczę z wola ojca, że słucham

„starego“. Były takie chwile, że kiedy wybierałem się z domu, by iść do towarzystwa tych kolegów, ojciec prosił mnie, a nawet raz klęknął przedemną i zagroził mi drogę, błagając na wszystko, bym został w domu...

Nie usłuchałem, odepchnąłem ojca i poszedłem...

Na zabawę trzeba było pieniędzy.. wkrótce ich brakło... musiały się znaleźć... Za namową kolegów i wspólnie z nimi **zamordowałem...**

Długi, spazmatyczny płacz przerwał opowiadanie.

— Wydało się wszystko... proces i wyrok na dożywotnie więzienie... Ojciec o mało nie umarł z rozpaczyny... a ja zmarnowany! Nigdy stąd nie wyjdę! Gdy o tem myślę, w głowie mi się mąci... ja chyba oszaleję...

— O gdybym ja mógł wrócić do domu, jakbym ja ojca szanował, jakbym go słuchał, ale wszystko przepadło... Pan Bóg mię skarał i ja chciałbym tę karę przyjąć jak najlepiej, ale tak trudno... tak trudno oswoić się z tą myślą, że się ma lat dwadzieścia kilka, a już się nie ujrzy światu Bożego i nie zazna wolności!...

Rozpoczęła się długa i serdeczna rozmowa. Mówiono o wielu rzeczach. O wielkiem miłosierdziu Bożem, o konieczności pokuty, o możliwości amnestji i t. p.

Rozstali się, gdy w celi już świeciło światło elektryczne. A w duszach ich, chociaż w inny sposób, brzmiało jakoś natarczywie: „Czcij ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi“.

## DRUHOWIE PISZĄ...

W związku ze Świętem Patronalnym KSM. wpłynęło do Sekretariatu bardzo dużo pism i sprawozdań, przedstawiających przebieg tej uroczystości. Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, niemożliwym jest podanie wszystkich sprawozdań i opisów z tego względu, że uroczystość ta odbywa się wszędzie wedle mniej więcej tego samego programu, w tradycyjny, przez tyle lat uświęcony sposób.

Wskazemy tylko na te, które odznaczały się piękną formą lub oryginalniejszym ujęciem opisu. Otóż takie sprawozdania nadesłały Oddziały: Łososina Górna, Iwkowa, Zdziarzec, Kupienin, Chomranice, Gródek, Tylmanowa, Wola Gręboszowska, Luszowice, Rytro, Pogorska Wola, Przyszowa.

Szczególnie ostatnie sprawozdanie z Przyszowej, napisane przez druha Stefana Hebdę, prezesa Oddziału, odznacza się wielką barwnością opisu. Prosimy, by druh prezes nie zapominał o „Młodym Polaku“ i w innym czasie co napisał. Przecież tyle jest okazji w ciągu roku i tyle wtedy miejsca w naszej gazecie.

Na bardzo oryginalny pomysł wpadli druhowie z **Ciężkowic**. W przededniu Święta „w sobotę wieczorem zadymili szczyty okolicznych gór — to druhowie Stowarzyszenia rozpalili sobótki, czcząc w ten sposób wigilię swego Święta“. Musiało się to wybitnie przyczynić do uświetnienia uroczystości. Poza tem, jak pisze druh prezes, w programie Akademii znajdowały się także utwory członków Oddziału.



**Może dałoby się te utwory szerzej wykorzystać. Przyślijcie przed następnym Świętem!**

Znanym jest wszystkim Oddział z **Cikowie** koło Bochni. O tym to Oddziale pisał niedawno „Przyjaciel Młodzieży“, przedstawiając jego pracę w własnej wytwórni dachówek cementowych. Otóż i ci druhowie przysłali opis swego Święta Młodzieży, ale oprócz tego opisu przedstawiają w korespondencji nowy swój „wyczyn“.

Co to za wyczyn, niech opowie sekretarz tego Oddziału druh Karol Sarliński:

Otóż 25 października 1936 r. za gorącą inicjatywą naszego kochanego Ks. Asystenta zakupiono „starą szkołę“ w Cikowicach na licytacji za 400 zł. Cegła z tej „szkoły“ w przyszłości ma być użyta do budowy „Domu Katolickiego“ dla miejscowej A. K. Od tego dnia w każdy dzień widziano druhów, pracujących przy rozbiórce. Dlatego też i „dachówczarnia“ stanęła, a druhowie z całym zapalem oddali się pracy przy rozbiórce, ma się rozumieć za darmo, bo przecież dla „idei“. I tak codzień ubywało muru, aż nareszcie 30 listopada 1935 zakończono całkiem robotę. Przy wytrwałej i usilnej pracy druhów „starą szkołę“ rozebrano i przewieziono na plac budowy. Narazie zima przerwała dalsze prace i dopiero na wiosnę, gdy Bóg pozwoli, będziemy zaczynać budowę. Dachówczarnia też stanęła na zimę

i uruchomiona będzie na wiosnę. Zresztą zima dla nas jest odpoczynkiem, a zarazem przygotowaniem i zorganizowaniem naszych sił, aby na wiosnę wziąć się całą siłą, żeby jak najprędzej stanął tak nam potrzebny budynek, a raczej kuźnia młodych charakterów, silnych, które służyć będą hasłu: „Bóg i Ojczyzna“. A więc z dawnej karczmy żydowskiej, kuźni zła (bo z karczmy zrobiono szkołę, gdzie się uczyły dzieci, aż dopiero w 1934 i 1935 roku postawiono nową), powstanie „Dom Katolicki“, kuźnia dobra. Załączamy fotografię z pracy przy rozbiórce „szkoły“ przez druhów.

Na uwagę zasługuje jeszcze korespondencja ze **Szczyrzyca**. Sekretarz tego Oddziału, druh Wąsowicz Fr., przedstawia całoroczny dorobek tego Oddziału, wyrażając podziękowanie za serdeczny trud Ks. Jackowi Jędrzejczykowi, który „wszelkimi siłami stara się, by Oddział stanął na poziomie i spełnił swoje zadanie“. Bardzo dobrze wypadły uroczystości z okazji Święta Patronalnego, a z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo-budującą się szkołę Oddział wziął czynny udział, dając w formie cegiełki kwotę 20 zł., oraz pracę w inscenizacji „Dożynki ludowe“.

Kochanym druhom ze Szczyrzyca życzymy jak najwięcej zapалу do pracy, by nie tylko mogli dorównać, ale nawet przewyższyć inne Oddziały.

## POLECAMY

### poczytne pisma dla młodzieży wiejskiej.

1) **Ilustrowany Rolniczo-Ogrodniczy miesięcznik „Plon“**. Prawie rok czasu ukazuje się to pismo. Zawiera wiele ciekawych i interesujących artykułów z dziedziny uprawy i nawożenia roli, hodowli zwierząt, sadownictwa, warzywnictwa i t. p. działów gospodarstwa rolnego.

Wiele naszych Oddziałów zna i prenumeruje to pismo i są z niego zadowolone. Prenumerata roczna wynosi 1 zł. Redakcja wysyła również numery okazowe. Adresować: Administracja „Plonu“, Chorzów III, Górny Śląsk. Prenumeratę można wysyłać czekami P. K. O. Nr. 302.415, Katowice.

2) **Dla Oddziałów**, które więcej interesują się sadownictwem i warzywnictwem, poleca-

my pismo miesięczne „Hasło ogrodniczo-rolnicze“. Wychodzi już piąty rok i obejmuje obecnie 40 stron druku. Jest bogato ilustrowane i dostosowane do potrzeb naszego sadownictwa w Polsce.

Prenumeratę roczną w kwocie 4 zł. przysyłać czekami P. K. O. Nr. 408.606. Numery okazowe wysyła Redakcja: Tarnów, ul. Marsz. Focha 16. W roku bieżącym Redakcja tego pisma wydała Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy na rok 1936. Obejmuje 232 stron druku. Podaje wiele ciekawych wiadomości fachowych z ogrodnictwa i rolnictwa.

Cena jednego egzemplarza wynosi z przesyłką pocztową 1.20 zł. Jest też do nabycia w Sekretarjacie Katol. Stow. Młodz. męskiej w Tarnowie.



## CO SIĘ DZIEJE W STOWARZYSZENIU?

W przeciągu miesięcy stycznia i lutego odbędą się na terenie całego Stowarzyszenia zebrania założycielskie Okręgów, połączone z odprawami Kierownictw. Niektóre z nich już zostały podane w „Młodym Polaku“ z grudnia. Dalsze odbędą się w następujących terminach.

**Zakliczyn 22 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Brzozowa, Czychów, Domosławice, Iwkowa, Janowice, Paleśnica, Podole, Przydonica, Rożnów, Tropie, Zakliczyn.

**Lipnica 23 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Chronów, Gosprzydowa, Kamionka, Królówka, Lipnica Murowana, Nowy Wiśnicz, Stary Wiśnicz, Trzciana, Tymowa, Wojakowa, Żegocina.

**Bochnia 24 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Bochnia, Brzeźnica, Chełm, Cikowice, Krzyżanowice, Łapczyca, Pogwizdów, Rzeżawa, Sobolów.

**Cerekiew 25 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Cerekiew, Grobla, Mikuszowice, Okulice, Strzelce Wielkie, Szczurowa, Uście Solne.

**Żdżarzec 28 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Apolinary, Jamy, Jastrząbka Stara, Nagoszyn, Radomyśl Wielki, Zassów Żdżarzec.

**Mielec 29 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Chorzeliów, Czermin, Książnice, Mielec, Przecław, Rzędzianowice, Rzochów, Wadowice Górne, Zgórsko.

**Padew 30 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Baranów, Borowa, Gawluszowice, Jaślany, Padew, Tuszów Narodowy, Wola Baranowska.

**Dąbrowa 31 stycznia** dla Oddziałów z parafji: Bolesław, Dąbrowa, Gręboszów, Luszowice, Mędrzechów, Nieczajna, Odporyszów, Olesno, Otfinów, Radgoszcz, Słupiec, Smęgorzów, Szczucin, Żalipie.

**Tarnów 2 lutego** dla Oddziałów z parafji: Tarnów, Krzyż, Jastrząbka Nowa, Jurków, Lisia Góra, Łekawica, Łukowa, Pogorska Wola, Poręba Radlna, Skrzyszów, Szczepanowice, Szynwałd, Wola Rzędzińska, Zbylitowska Góra.

**Bobowa 11 lutego** dla Oddziałów z parafji: Bobowa, Bruśnik, Ciężkowice, Jasienna, Jastrzębia, Korzenna, Lipnica Wielka, Siedliska, Wilczyńska, Zborowice.

**Zabawa 12 lutego** dla Oddziałów z parafji: Borzęcin, Radłów, Wierzchosławice, Wietrzychowice, Wola Przemykowska, Zabawa, Zaborów, Zdrochec, Żabno.

**Jadowniki Podgórne 13 lutego** dla Oddziałów z parafji: Biesiadki, Brzesko, Gnojnik, Jadowniki Podgórne, Jasień, Okocim Poręba Spytko, Szczepanów, Uszew.

**Łącko 19 lutego** dla Oddziałów z parafji: Czarny Potok, Grywałd, Jazowsko, Kamienica, Krościenko, Łącko, Łukowica, Młynczyńska, Ochotnica Dolna, Ochotnica Górna, Sromowce Niżne, Szczawnica, Tylmanowa.

**Limanowa 20 lutego** dla Oddziałów z parafji: Kamionka Mała, Kanina, Laskowa, Limanowa, Łososina Górna, Męcina, Nowe Rybie, Pisarzowa, Przyszowa, Słupnice, Ujanowice.

**Dobra 21 lutego** dla Oddziałów z parafji: Dobra, Góra św. Jana, Jodłownik, Jurków, Krasne, Skrzydlina, Szczyrzyc, Szyk, Tymbark, Wilkowisko.

**Rytro 22 lutego** dla Oddziałów z parafji: Barcice, Biegonice, Gólkowice Polskie, Krynica - Zdrój, Łomnica - Zdrój, Muszyna, Piwniczna, Rytro, Stary Sącz, Tylicz, Żegiestów Zdrój, Żeleźnikowa.

**Nowy Sącz 23 lutego** dla Oddziałów z parafji: Chomranice, Jakóbkowice, Kamionka Wielka, Mystków, Nawojowa, Nowy Sącz, Podegrodzie, Siedlce, Tęgoborza, Trzetrzewina, Wielogłowy, Zbyszyce.

**Grybów 28 lutego** dla Oddziałów z parafji: Gródek, Grybów, Kaćlowa, Kruźlowa, Mogilno, Polna, Ptaszkowa, Ropa, Stróże, Szalowa.

**Biecz 29 lutego** dla Oddziałów z parafji: Biecz, Binarowa, Czermina, Kryg, Libusza, Lipinki, Olszyny, Olpiny, Rozembark, Szerzyny, Wójtowa, Żurowa.

**Gorlice 1 marca** dla Oddziałów z parafji: Bystra, Kobylanka, Łużna, Moszczenica, Sękowa, Staszkówka, Szymbark, Turza, Zagórzany.



Opuścił szeregi Stowarzyszenia

**Drh. Ludwik Wzorek**

członek Oddziału K. S. M. M. w Porębie Radlnej

Zmarł dnia 28 grudnia 1935 r. Był długoletnim wzorowym członkiem Oddziału i pozostawił głęboki żal wśród druhów po sobie.

Duszę jego polecamy Miłosierdziu Bożemu.